

TEATR BRONI SIĘ PRZED CENZURĄ

■ **Festiwal Prapremier zakończony, kontrowersje trwają.** Środowiska prawicowe chcą dymisji dyrektora Teatru Polskiego, artyści piszą list w obronie jego i Festiwalu Prapremier, a minister kultury czeka na efekty pracy prokuratury

MARTA LESZCZYŃSKA

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński do Bydgoszczy przyjechał w sobotę, by przekazać dofinansowanie dla Opery Nova. Zabrał też głos w sprawie sztuki „Nasza przemoc i wasza przemoc” chorwackiego reżysera Olivera Frljicia wystawionej na Festiwalu Prapremier. - Sztuką nie jest celowe prowokowanie czy obrażanie uczuć religijnych i narodowych - komentował minister Gliński. Przypomniawszy, że wydarzenie nie zostało objęte patronatem ministerstwa, Teatr Polski otrzymał jedynie dofinansowanie w wysokości 250 tys. zł. - Oczywiście resort nie ma możliwości sprawdzenia, jakie spektakle zostaną pokazane na festiwalu. Tego we wnioskach nie ma. Odpowiedzialność za to, co jest prezentowane na scenie, spoczywa na organizatorach. Dlatego gdy pojawiły się kontrowersje, poprosiłem dyrekcję teatru o wyjaśnienia - mówi minister i podkreśla, że nie jest zadowolony z odpowiedzi: - Niestety z oświadczenia organizatora, dość aroganckiego i nie na temat, niewiele wynikało.

Jednak minister Gliński zapowiedział, że nie będzie podejmował żadnych kroków w sprawie i poczeka na wynik prokuratorskiego śledztwa. Dalej idą lokalne środowiska prawicowe. „Kto was tu wpuszczał? Teatralni prowokatorzy” - z takim transparentem przyszli w piątek pod teatr Kry-

ŁUKASZ ANTCZAK / AGENCJA GAZETA



Dyrektor bydgoskiej sceny Paweł Wodziński podczas sobotniej imprezy zamykającej Festiwal Prapremier. Przed atakami polityków broni go solidarnie środowisko teatralne i to nie tylko z Polski

stian Frelichowski i Stefan Pastuszewski w towarzystwie członków stowarzyszeń katolickich i patriotycznych. Zażądali od władz Bydgoszczy potępienia spektaklu i zdymisjonowanie dyrektora Pawła Wodzińskiego. Pastuszewski komentował: - Festiwal nie jest wolną trybuną. Taka może się odbyć w parku, za prywatne pieniądze, a nie w budynku miejskim, za który my, radni, odpowiadamy.

Zebrani krytycznie ocenili ostatnie lata działalności Teatru Polskiego. W ich opinii na bydgoskiej scenie

zaczęło się źle dziać w momencie przejęcia władzy przez PO, a kierownictwa teatru przez Pawła Łysaka. - Dlatego trzeba zwolnić dyrektora, by do takich obrzydliwych skandali już nie dochodziło - mówi Frelichowski. Przekonuje też, że jeśli prezydent Rafał Bruski nie odwoła dyrektora teatru, będzie trzeba pomyśleć też o zmianie prezydenta.

Po ostatnim festiwalowym spektaklu głos zabrali artyści związani z Prapremierami. W swoim liście otwartym dramaturdzy, choreogra-

fowie, aktorzy, tancerze i producenci z Polski i zagranicy zwracają się m.in. do marszałka Piotra Calbeckiego, który w swoim oświadczeniu ocenił poziom festiwalu jako żenujący i zagroził odebraniem finansowania. „Dialog polityków z twórcami nie może być oparty na sile, groźbach i donosach - to łamanie prawa, gwarantującego instytucjom kultury autonomię, a artystom - wolność twórczą. Chcemy także zaprotestować przeciwko tendencyjnym przekazom medialnym, które stały się podstawą do

formułowania oskarżeń pod adresem Teatru Polskiego” - piszą. Zamieszanie wokół teatru artyści puentują słowami: „Przemoc, która jest tematem spektaklu Frljicia, to jeden z głównych problemów, z jakimi mierzy się dzisiaj Polska i Europa. Próba ekonomicznej cenzury festiwalu oznacza tłumienie debaty na ważny społecznie temat. Nie możemy do tego dopuścić”.

To właśnie debatą o przyszłości Europy zakończył się w sobotę Festiwal Prapremier, którego program w dużej mierze ukuty był wokół problemu rozmaitych kryzysów: gospodarczego, uchodźczego czy kryzysu demokracji. - Zależy nam, by teatr dołożył swoją cegiełkę do tego, co się dzieje dziś na świecie, by stał się ważnym miejscem debaty raczej na temat przyszłości niż przeszłości. Nie chcemy tylko zanurzyć się w odmętach tych wszystkich problemów. Chcemy dokonać diagnozy, która przełoży się na poczucie sprawczości. Są zmiany, których możemy dokonać. To przeświadczenie mocno wybrzmiewało na festiwalu. Co więcej, poświęcony temu będzie cały najbliższy sezon w Teatrze Polskim - mówi Bartosz Frąckowiak, zastępca dyrektora bydgoskiej sceny.

Festiwal Prapremier odbywa się w Teatrze Polskim w Bydgoszczy od 15 lat. W tegorocznym programie znalazło się aż 12 produkcji artystów m.in. z Polski, Niemiec, Grecji i Czech. ●